

Poród w toalecie

10 czerwca 2016

Marka odzieżowa Sports Direct w ciągu ostatnich dwóch lat stała się na Wyspach Brytyjskich symbolem brutalnego wyzysku i gwałcenia praw pracowniczych. Wszystko za sprawą pracowników, którzy przestali milczeć i wyjawili prawdę o koszmarnych warunkach pracy. Teraz temat wraca, gdyż szef sieci stanął właśnie przed komisją złożoną z przedstawicieli parlamentu.

Pierwsze informacje o skandalicznych praktykach stosowanych wobec osób zatrudnionych w Sports Direct pojawiły się w styczniu 2014. Sprawa dotyczyła pracownicy z Polski, która urodziła dziecko w toalecie na zapleczu sklepu, gdyż kierownik zabronił jej opuścić miejsce pracy. 28-latkę wraz z noworodkiem zabrano do szpitala. Na miejsce przyjechali policjanci. Okazało się, że pracownica była dręczona psychicznie i zastraszana. Sprawa trafiła do sądu. Matce nie postawiono żadnych zarzutów, choć było prowadzone dochodzenie w sprawie zaniedbania obowiązków rodzicielskich. Uznano, że kobieta była ofiarą, a dziecko porzuciła, gdyż bała się powiadomić przełożonego o porodzie.

Brytyjscy dziennikarze opisując przypadki z Sports Direct stworzyli pojęcie "kultury strachu" jako charakterystyki zarządzania ludźmi. Kierownicy stosowali metody rodem z obozów koncentracyjnych. Na porządku dziennym była przemoc psychologiczna; stworzono system kar, które wymierzane były po przekroczeniu określonej liczby punktów otrzymywanych za najdrobniejsze nawet przewinienia. Puła wyjść do toalety była ograniczona, a pracownicy nie mogli ze sobą rozmawiać na tematy inne niż związane z bieżącymi obowiązkami. W ciągu dwóch lat do jednego z magazynów pogotowie było wzywane ponad osiemdziesiąt razy. Kobiety spotykały się z przemocą seksualną, część z nich otrzymywała propozycje spotkań towarzyskich w zamian za łżejszy kierat.

Mike Ashley, szef przedsiębiorstwa, zeznając przed parlamentarną komisją biznesu i innowacji twierdził, że nie wiedział o żadnej z wymienionych praktyk. Właściciel przyznał, że był całkowicie zszokowany, kiedy dowiedział się w jaki sposób menedżerowie z jego firmy traktują swoich podwładnych. Zapewnił, że w Sports Direct zostanie przeprowadzone drobiazgowe dochodzenie, winni zostaną zwolnieni i postawieni przed sądem, a w celu zapobieżenie podobnym patologiom w przyszłości zostanie stworzony zbiór procedur, który stanie się podstawą nowych relacji pomiędzy kadrą kierowniczą a personelem.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu